Nr. 591. We Lwowie sobota dnia 23 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Powrót reakcji w Królestwie.

Pod datą 19 grudnia pisze *Dziennikowi Poznańskiemu*, posiadający obecnie najlepsze informacje z Warszawy jego korespondent (*F*):

Na dzień dzisiejszy, jako na imieniny carskie spodziewano się ważnych faktów. Jak już donosiłem, miał być albo manifest carski, albo nawet oczekiwano jazdy uroczystej cara z całym dworem do Moskwy i przysięgi na konstytucję.

Dzień ten nadszedł i doczekaliśmy się — wyjątkowych praw, ograniczających konstytucję, a rozszerzających kompetencję władz wojskowych i administracyjnych, stwierdzonych imiennym ukazem. Treść ich następująca:

„1. Generał-gubernatorom i naczelnikom miast, w miejscowościach, powierzonych ich zarządowi, w razie przerwania komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, jak również w razie powikłań w prawidłowej działalności tych środków komunikacyjnych — udziela się prawa, jeśli wspomniane wyżej osoby uznają to za konieczne dla przywrócenia porządku i spokoju — ogłaszać na mocy swej osobistej władzy pomienione miejscowości w stanie ochrony wzmocnionej lub wyjątkowej (art. 7 i 9 ustawy o środkach zmierzających ku ochronie porządku i spokoju w państwie). W razie ogłoszenia w ten sposób danych miejscowości w stanie ochrony wyjątkowej, gubernatorowie i naczelnicy miast uzyskują prawa głównych dowódców (art. 25 tejże ustawy)".

„2. W tych miejscowościach, gdzie mają miejsce zamieszkania naczelnicy wojskowi w stopniu nie niższym od dowódców brygad, ogłasza się na zasadach i według porządku wskazanego w punkcie pierwszym stan wojenny, według przepisów wymienionych w dodatku do art. 23 tomu XI zbioru praw, wyd. z roku 1892, przyczem naczelnicy wojskowi otrzymają godności i prawa generał gubernatorów".

„3. Po przywróceniu i zupełnem zabezpieczeniu prawidłowej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej prawo zniesienia środków, zarządzonych w punktach pierwszym i drugim przez władze miejscowe, przysługuje ministrowi spraw wewnętrznych".

„4. Co do zastosowania pomienionych przepisów w Petersburgu utrzymuje się porządek obowiązujący".

Z tego wynika, że każdej chwili każdy generał gubernator w państwie, skoro uzna, że w danej miejscowości jest: „konieczność przywrócenia spokoju i porządku", może na własną rękę ogłosić albo stan wzmocnionej ochrony, albo całkowity stan wojenny. I w dodatku: generał gubernator może stan wojenny zaprowadzić samowolnie, ale znieść go może tylko minister spraw wewnętrznych.

Jesteśmy więc w całej pełni zależni od uznania i dobrej lub złej woli naszych zwierzchników — jak to było za dawnych... dobrych czasów.

Nie dość na tem, w tym samym dniu, na który zapowiadano konstytucję i przysięgę na nią, zostaliśmy uszczęśliwieni następującym komunikatem, zwróconym przeciw ruchowi rewolucyjnemu:

„Rząd uznaje za swe zadanie wypełnienie woli najwyższej co do umocnienia życia państwowego na zasadach manifestu z dnia 30 października i wskutek tego sądzi, że najlepszym sposobem walki z występnymi objawami propagandy rewolucyjnej są środki, dane w tym celu przez prawo; celowi temu mogą służyć wydane czasowo przepisy prasowe, które wraz z postanowieniami o wolności słowa dają jednocześnie sposoby do walki z nadużyciami słowa drukowanego.

Przez wydanie osobnego prawa w pewnym stopniu ma być zapewniona prawidłowa komunikacja i wszelkie środki porozumiewania się.

Jednocześnie uznano za konieczne wzmocnić działalność instytucyj sądowych w celu umożliwienia istotnego przyspieszenia nowo wydawanych praw co do nakładania kar na winnych na mocy wyroków sądowych.

Gdyby jednak okazało się, że środki pomienione nie są w stanie przerwać działalności rewolucjonistów, to bez wątpienia będzie nieodzownem zarządzenie środków zupełnie wyjątkowych przeciwko osobom, które w ciężkich chwilach życia narodu nie wyrzekają się swych występnych zamiarów."

Obydwa te akty, tak ukaz, podpisany przez cara, jak komunikat rządowy, świadczą, że reakcja zapanowała w całej pełni i że zagrożony rząd ucieka się do dawnych, a wypróbowanych środków, mianowicie do rozszerzenia kompetencji władz administracyjnych. Jest to więc tajny, ale rzeczywisty stan wojenny w całem państwie. Tak samo może władza administracyjna uznać, że np. to lub owo pismo może być zamknięte, lub ktokolwiekbądź aresztowany, bez poprzedniego wyroku itd.

Konstytucja zatem stała się znów fikcją. Dopiero zebranie Dumy państwa, jeśli do tego przyjdzie, może dać jakiś nowy obrót sprawie. Jednakże tak o zwołaniu Dumy, jak o wyborach lub o pracach przygotowawczych zupełnie ucichło w ostatnich czasach.

Przyszły prezydent Francji.

Wybór prezydenta republiki jest obecnie wypadkiem dnia w wewnętrznej polityce Francji. Lewica demokratyczna — jak donoszą pisma paryskie — odbyła dnia 19 bm. posiedzenie pod przewodnictwem dep. Muteau, ażeby omówić sprawę wyboru prezydenta Izby i prezydenta republiki. Co do wyboru pierwszego odrzucono wniosek, ażeby zwołać zgromadzenie wszystkich grup lewicy Izby deputowanych, celem wyznaczenia kandydata na prezydenta tej Izby. Co do wyboru prezydenta republiki, równie odrzucono wniosek, ażeby zwołać zgromadzenie grup lewicy, tak senatu, jakoteż i Izby deputowanych, ażeby oznaczyć kandydata na prezydenta republiki. Natomiast uchwalono, że należy urządzić rodzaj głosowania zapomocą kart osobistych, które mają w kopercie otrzymać wszyscy deputowani i senatorowie, należący do grup lewicy w obu tych ciałach prawodawczych.

Co do kandydatury Fallières'a na prezydenta republiki, to omawiali ją dopiero przywódcy republikańskich grup senatu i Izby deputowanych. Stronnicy Fallières'a, prezydenta senatu, sądzą, że zwycięży on napewne Rouvier'a i obliczają w następujący sposób jego szanse: Fallières może liczyć na 240 głosów w Izbie deputowanych. Jeżeli wszyscy senatorowie i deputowani przybędą do wyboru, naówczas kongres liczyć będzie 591 deputowanych i 300 senatorów, razem 891 głosujących. Absolutna większość wynosi 447, a ponieważ Fallières ma 470 zapewnionych głosów, więc zasiądzie na fotelu prezydjalnym. Czy rachunek ten sprawdzi się — zobaczymy. Omawiając niedawno szanse kandydatów na prezydenta republiki, wymieniliśmy za pismami paryskiemi, w pierwszym rzędzie: Rouvier'a, Fallières'a i Doumer'a, prezydenta Izby deputowanych.

Z ruchów agrarnych w Królestwie.

Wobec agitacji agrarnej, którą szerzą socjaliści, budzi się coraz silniejsze przeciwdziałanie wśród włościan, któremu skutecznie dopomaga uspokajające stanowisko duchowieństwa. Jednym z „argumentów", którymi socjaliści uświadamiają włościan w sposób sobie właściwy, jest — pańszczyzna. Agitatorzy rozpowiadają po wsiach, że „panowie" dążą do wznowienia pańszczyzny. Przeciw tej metodzie kieruje się odezwa ks. Kłopotowskiego, rozrzucona w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy po całym kraju. Odezwa ma na czele wielkiemi literami: „Kłamstwo! Pańszczyzna nigdy nie wróci"! — a brzmi jak następuje:

Złe się dzieje na świecie! Wszędzie kłamstwo szerzą i zwodzą ludzi poczciwych. Oto, między innemi, jeżdżą po wsiach jacyś, nikomu nieznani i głoszą, że ma powrócić pańszczyzna. Kłamstwo! przenigdy nie powróci pańszczyzna. Wierzcie mi, kapłanowi, którego znacie, a nie tym przebranym wrogom ojczyzny kochanej.

Tak, słusznie tych kłamców nazwałem wrogami ojczyzny. Oni chcą poróżnić włościan z panami, namawiają do bratobójstwa, pchają do zbrodni kainowej, aby tym sposobem, pozbawiwszy ojczyzny ludzi oświeconych i uczonych, łatwo mogli sobie poradzić z prostym człowiekiem i dopiero potem zawładnąć nim i do swej służby zapędzić. Taki mają cel niegodziwy! O bracia, chyba to jasno widzicie. Ale, jak oni wam ubliżają, opowiadając w oczy takie brednie! Myślą sobie, że włościanin prosty i nieuczony temu uwierzy. Lecz wy bracia takiego, który wam podobne rzeczy opowiada, weźcie i zaprowadźcie do swego księdza proboszcza lub sąsiada obywatela i niech on przy nich to samo powtórzy. Oj, nie powtórzy i nie przyzna się do swego nazwiska. Bo to zły człowiek! Napewno nie Polak. A jeśli Polak, to zaparł się naszych ojców świętej wiary i jak Judasz zaprzedał wrogom ojczyznę.

Bracia, jeszcze raz wam powtarzam — pańszczyzny nie będzie! I być nie może. Dziś każdy sobie pan na swoim zagonie, lub przy swoim fachu i zajęciu. Wszak iluż to z włościan mamy kapłanów? Prawie większa część duchowieństwa pochodzi z włościańskiego stanu. Biskupi są z włościan, Ojciec św. z prostego stanu pochodzi. A iluż to wyszło na doktorów, adwokatów, inżynierów, sędziów? Wielu z nich pożeniło się z córkami panów, hrabiów nawet. Rozważcież dobrze, czyby ci dopuścili do pańszczyzny, jak

wam tłómaczą przewrotni. Nawet na myśl panom nie przyszło wrócić pańszczyznę; przeciwnie, chcą z włościanami równości, jednakowych praw, bo wiedzą, że to wyjdzie im samym na dobre, a przedewszystkiem będzie z pożytkiem dla ojczyzny, która jest jednakowo matką dla wszystkich stanów!

Słuchajcie swego rozumu, rodacy, który wam potwierdza w duszy, co słyszycie odemnie, a nie słuchajcie przewrotnych ludzi. Przysłowie nasze stare mądrze powiada: gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. Kto wam tłómaczy, że wróci pańszczyzna i tem chce was pokłócić z dworem, ma na celu swój własny pożytek, a nie dobro wasze. Na złość tym kłamcom i wrogom więcej i częściej teraz, niż kiedyindziej, zbliżajcie się do dworów, by się we dworze wypowiedzieć o potrzebach kraju i wspólnie im zaradzić. Obcując z miłością z dworami, przekonacie się sami, bracia, że o pańszczyźnie nikt nie myśli, że pańszczyzny nigdy nie będzie. Nie będzie pańszczyzny do końca świata. Nie ma takiej siły, którąby ją zdołała przywrócić. Niech żyją bracia włościanie, na zawsze zależni od siebie, wolni obywatele ojczyzny naszej. *Ks. Ignacy Kłopotowski*, rektor kościoła Dominikańskiego w Lublinie.

Strejk pocztowy w Królestwie.

O strejku pocztowo-telegraficznym pisze *Kurjer Warszawski* z 17 b. m. Dziś zrana publiczność tłumnie dążyła do miejskich filji pocztowych, w celu odebrania nadesłanych z głównej poczty listów i pism. Niektóre filje były zamknięte. Do godziny 2 był również zamknięty dla publiczności cały gmach poczty. Obawiano się wszędzie zemsty nad łamistrejkami. Istotnie na placu Wareckim napadnięto na listonosza, idącego na służbę, obito go i pokaleczono. Zajście to wywołało popłoch, który trwał do godziny 2. Wtedy dopiero dopuszczono publiczność, posiadającą własne skrzynki. Czasopisma krajowe już rozsortowano wczoraj i rozesłano do filji. Dzisiaj mają być sortowane pisma zagraniczne. Rozsortowano również przekazy pieniężne z pierwszego dnia strejku, reszta zaś ma być gotowa na poniedziałek. Listów zwyczajnych, nierozsortowanych znajduje się jeszcze do 1.000 worków. Do pracy wróciło około 70 urzędników niższych na 700 osób personalu poczty. Profesor mitologji uniwersytetu warszawskiego, Baziner, zorganizował ochotniczy oddział z 10 nauczycieli Rosjan szkół miejskich. Przy udziale tych osób i szeregowców, pobierających po 30 kop. dziennie, dokonywa się sortowanie reszty korespondencji, ale praca ta idzie bardzo powoli i nawet po powrocie wszystkich urzędników potrzebny będzie najmniej dwutygodniowy czas na zaprowadzenie porządku i ładu.

Na stacji telegraficznej sytuacja pogorszyła się. Ustanowiona komunikacja z Berlinem szwankuje i nie w każdej chwili można pracować; jeszcze gorzej z Wiedniem i Krakowem. Z Petersburgiem w dalszym ciągu nie ma połączenia. Moskwa nie odpowiada. Stacje w Łodzi, Piotrkowie, Sosnowcu, Grajewie, Kaliszu, czynne są tylko dla pozoru. Nie mając możności strejkować, stacje prowincjonalne urządzają „obstrukcję". Wszystko to wywołało nagromadzenie się na stacji warszawskiej w ciągu trzech dni przeszło 3 000 depesz, które wczoraj rozesłano pocztą. Obecna obsługa stacji telegraficznej składa się ze 110 telegrafistów wojskowych, pobierających po rbl. 1 kop. 20 za 12 godzinny dyżur.

W następnym numerze donosi *Kurjer warszawski* o strejku pocztowo-telegraficznym następujące szczegóły: Pomiędzy Warszawą, a Petersburgiem odbywa się tylko wymiana telegramów rządowych, terminowych i krótkich prasowych. Depesze prywatne zwyczajne wysyłane są koleją. Z Moskwą komunikacji w dalszym ciągu niema. Stacje: Mińsk, Kijów, Wilno i Smoleńsk, zawiadomiły, że z powodu nieznacznej liczby telegrafistów, będą przyjmowały ze stacji warszawskiej tylko depesze rządowe i pilne; resztę należy wysyłać koleją. Z zapowiedzianych dla stacji warszawskiej 40 telegrafistów z Kijowa, Odessy i Grodna, przybyło tylko dwóch. Stacja Kijów, skutkiem braku telegrafistów, odmawia przyjmowania telegramów zagranicznych do Wiednia i Berlina, wobec czego stacja warszawska wczoraj telegramy zagraniczne kierowała na Gdańsk, którędy jednak wymiana odbywa się bardzo powoli. Przewodniki na linjach telegraficznych do Częstochowy, Będzina, Sosnowca, Granicy i Piotrkowa są przerwane, a niema komu dokonać naprawy. To też telegramy do tych miast wysyłane są koleją. Wogóle widoków polepszenia niema żadnych. Ekspedycja pakietów jest dotychczas bezczynna. Prof. Baziner, powiększył liczbę swoich ochotników o dziesięciu nauczycieli i jednego pułkownika artylerji. Ochotnicy ci obecnie sortują pocztę zagraniczną. Filje pocztowe rozdały nadesłaną im z głównej poczty korespondencję listonoszom dla doręczenia adresatom. Ponieważ wielu listonoszów powtórnie porzuciło pracę, przeto adresaci znaleźli się w krytycznem położeniu. Dotychczas można było choć samemu odebrać listy z filji, obecnie zaś niewiadomo, który z listonoszów zabrał korespondencje i czy ją zwrócił do filji.

Z Królestwa Polskiego

Z socjalistycznej prasy.

Trybuny ludowej, organu socjal-demokracji, drugi z rzędu numer ukazał się onegdaj. Międzynarodówka ta, broniąca hasła: „Precz z Polską", pozostanie chyba na zawsze odosobnioną na swej placówce, póki z najbardziej miałkich umysłów nie zetrze ostatniego przebłysku tradycji historycznej i kulturalnej dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Znać też po niewielkim na *Trybunę* popycie to izolowane stanowisko nielicznej grupy społecznej, zwyciężko zwalczanej przez polską partję socjalistyczną w *Kurjerze Codziennym*, jakoteż na wszystkich wiecach, zebraniach i miejsach po kraju.

Z chaosu pod berłem cara.

(Telegramy Dziennika Pol.)

Kilonja. Wczoraj wieczorem przybył tu torpedowiec rosyjski; przywiózł on bardzo cenny ładunek, złożony z gotówki, w złocie i w klejnotach, należących do skarbu osobistego cara Mikołaja II. Ów skarb zostanie złożony w depozycie w Oldenburgu.

Strejk powszechny.

Moskwa. (Pet. ag. tel.) Woźnicy dokonali ataku na strejkujących kolejarzy; w bójce zabito wielu woźniców i wiele koni.

Biuro rady robotniczej wczoraj aresztowano. Tłumy dopuściły się kilku gwałtów przeciw mówcom rewolucyjnym i studentom. Strejkujący chcą zmusić urzędników pocztowych i telegraficznych do strejku. Wszystkie banki prywatne są zamknięte, stosownie do uchwały związku urzędników bankowych. Również zamknięte są wszystkie magazyny i sklepy, jakoteż i teatra.

Oddział złożony z 300 osób przeciągał ulicami miasta i wymuszał zamykanie restauracyj.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Strejk powszechny wczoraj się rozpoczął, ale nie znajduje ogólnego poparcia. O godzinie 2 po południu w warsztatach putyłowskich i bałtyckich, w aptekach i towarzystwach asekuracyjnych przestano pracować. Poczta i telegraf funkcjonują normalnie, także elektrownie pracują przy pomocy wojska. Personal kolei warszawsko petersburskiej strejkuje, na innych kolejach ruch jeszcze utrzymano, chociaż nie prawidłowy. Normalnie kursują tylko pociągi kolei do Finlandji.

Wczorajszy numer *Siewiernego Gołosu* skonfiskowano z powodu wydrukowania odezwy rewolucyjnych organizacyj, wzywającej do strejku.

Petersburg. Od wczoraj południa strejk rozszerza się. Pociąg do Ejdkun wyruszył w południe pod silną strażą wojskową. Część miasta, w której znajduje się bank państwowy i wielkie magazyny silnie jest strzeżoną. Patrole wojskowe przeciągają przez miasto.

Petersburg. W Inflantach ukonstytuowało się wczoraj nowe zgromadzenie narodowe, które objęło już władzę rządową. Prezydentem tego rządu jest pastor narodowości łotyskiej, wyznania protestanckiego. Postanowiono zerwać wszelkie stosunki z rządem rosyjskim i przygotować cały kraj do regularnego oporu przeciwko wojskom rosyjskim. Rząd rosyjski musi obecnie podjąć systematyczną kampanję, jeżeli zechce kraj otrzymać z powrotem. Przedstawiają mu się przecież dwojakiego rodzaju trudności, po pierwsze, że rząd rosyjski ma mało wojska i na te wojska nie może zbytnio liczyć, a powtóre, że generał Sołłohub, zamianowany świeżo tymczasowym generał-gubernatorem, nigdy nie był w ogniu i całą swoją karjerę odbywał w kancelarjach i ministerstwach petersburskich.

Wszystkie reakcyjne dzienniki rosyjskie z *Now. Wrem.* na czele, pomawiają Rzeszę niemiecką o to, że ona we własnym interesie podburzyła Łotyszów przeciw Rosji, aby mieć pozór do wkroczenia do prowincji nadbałtyckich.

Petersburg. Z Charkowa donoszą, że w manifestacjach wzięło też udział 250 żołnierzy z czerwonym sztandarem. Wysłane przeciw manifestantom wojsko pozwoliło im przedefilować i nie dało strzału. Rewolucjoniści uważali to za dowód sympatji ze strony wojska. Z Petersburga nadeszło polecenie, ażeby jak najostrzej występowano przeciw rewolucjonistom.

Petersburg. (Tel. wł.). Do strejku powszechnego przyłączyły się wszystkie większe fabryki, telegrafiści, zecerzy, szewcy i część kolejarzy. Zresztą panuje niezgoda. Strejk nie znajduje atoli poparcia wśród sfer mieszczańskich.

Petersburg. (Tel. wł.). Strejkujący grożą, że jeżeli koleje wszystkie nie zaprzestaną ruchu, to oni niszczyć będą tory kolejowe i wysadzą je w powietrze.

Petersburg. Połączenie telegraficzne z Moskwą przerwane.

Now. Wremia otrzymała depeszę, że wał kolejowy na kolei bajkalskiej okrężnej, został na dużej przestrzeni zniszczony skutkiem osunięcia się skały. Naprawa wymagać będzie około 6 dni. Skutkiem tego powrót armji mandżurskiej opóźni się o dni kilka.

Moskwa. Strejk powszechny trwa dalej, tłumy robotników kilkutysięczne przeciągają ulicami, wyprawiając awantury. Rozbito na przedmieściu Moskwy skład monopolowy, zrabowano wiele wódki i spirytusu. Wojsko, strzegące składu, żadnego oporu robotnikom nie stawiało. Miasto sprawia przygnębiające wrażenie, ulice ciemne, dorożki nie kursują, sklepy pozamykane. Przyszło do silniejszych starć pomiędzy wojskiem, a robotnikami, przeszło 600 osób ciężko lub lżej rannych. Obywatele i fabrykanci utrzymują płatną policję, która ich mienia strzeże.

Berlin. *Berl. Local Anzeiger* donosi z Moskwy, że wczoraj wieczorem przyszło tam do starcia pomiędzy wojkiem a robotnikami. Przywódca buntowników pułku rostowskiego, jednoroczny ochotnik, Szabarow, zdołał umknąć z więzienia.

Warszawa. Strejk pocztowo telegraficzny trwa dalej, odbyło się zebranie urzędników, na którem uchwalono solidarnie strejk dalej prowadzić; postawiono też jako konieczny warunek, przyjęcie wszystkich urzędników, którzy zostali dotychczas przez rząd wydaleni. Połączenia telegraficzne Kijów-Warszawa, Warszawa-Petersburg, Warszawa-Wiedeń i Warszawa Kraków, przerwane są dla ruchu prywatnego, rzadko jaki telegram daje się przekraść.

Wiedeń. (Tel. wł.) Do *N. Fr. Presse* donoszą z Moskwy via Eydkuny: Strejk powszechny coraz bardziej się rozszerza. Ruch kolejowy zupełnie ustał. Jeden pociąg kolei kurskiej, który mimo strejku wyjechał, został zaatakowany strzałami, które zraniły jednego podróżnego. Robotnicy przeciągają ulicami miasta, uzbrojeni w rewolwery. W wielu miejscach przyszło do starć z policją. Strejkujący zecerzy, zebrani przed domem Mamontowa, zostali rozpędzeni nahajkami przez kozaków i dragonów.

W różnych miejscach agitatorowie wygłaszają mowy. Podnoszą, że nie jest to strejk generalny, lecz wprost wielka rewolucja. Wczoraj miasto nie było oświetlone, gdyż zastrejkowała elektrownia. Zarząd miasta traktuje z Radą robotniczą w sprawie oświetlenia gazowego, gdyż, jeśliby ono teraz stanęło, to nie mogłoby być napowrót zaprowadzone, póki ziemia nie odtaje, tj. aż w kwietniu. Największe fabryki strejkują.

Rewolucja w Inflantach i Kurlandji.

Ryga. (P. a. t.) Z Petersb. przybyło tu 8 mitraljez. Żandarmi przybyli do Rygi z różnych stacyj kolejowych bez broni, opowiadają, że im powstańcy broń odebrali. Pociąg, wiozący pieniądze dla banku państwowego, opadli powstańcy, ale wojsko ich rozpędziło, tak, że pociąg mógł odjechać do Rygi i pieniądze w całości dostały się do banku.

Berlin. Donoszą z Rzeszycy, w gub. witebskiej, że ludność nad granicą inflancką przyłącza się do powstania Łotyszów. Dobrze uzbrojone bandy Łotyszów gospodarują tam tak samo, jak w Inflantach. Władze lokalne usunięto. W niektórych okolicach wybuchły rozruchy chłopskie.

Do *Now. Wremia* telegrafują z Rygi, że powstańcy sprowadzili w nocy wykolejenie pociągu wojskowego z saperami przez zerwanie szyn. 5 osób zabito, 20 zraniono. Saperzy musieli się cofnąć do Dźwińska.

Koło stacji Kokenhausen, pomocnik szefa i drugi urzędnik lokalny, zostali postawieni przed sąd ludowy i w straszny sposób zamordowani.

Z Tukkum przybył do Rygi silny oddział wojska z artylerją. Miastu zagrożono ostremi karami, jeśli nie będą wydani winni wymordowania załogi.

Ryga. Sześciu poddanych niemieckich, którzy znajdowali się w rękach powstańców, wypuszczono na wolność. Pięciu z nich odjechało do Niemiec.

O. Gapon.

Paryż. (Tel. wł.). O. Gapon wyjechał z Paryża do Londynu. W rozmowie z jednym z redaktorów oświadczył Gapon, iż zmienił swe zapatrywanie na rewolucję. Rzeczpospolita w Rosji nie jest możliwa, gdyż ludność cała wierną jest carowi, ale koniecznem jest, aby car zaprzysiągł publicznie konstytucję.

Car wyjeżdża?

Petersburg. (Tel. wł.). *Nowoje Wremia* donosi, że bank państwowy z polecenia ministra dworu wysłał 300 pudów złota w plombowanym wagonie do Francji południowej, dokąd, jak twierdzą, car ma wyjechać za poradą Witiego na dłuższy pobyt.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Traktat handlowy z Niemcami.

Berlin. (Tel wł.) *Kreuzztg.* donosi z Wiednia, iż wobec tego, że sejm węgierski odroczony został do 1 marca, traktat z Niemcami nie może być ratyfikowany. Powiadają atoli, że rząd austro-węgierski wynalazł sposób obejścia tego, a rząd niemiecki nie jest obowiązany badać, czy ratyfikacja traktatu odpowiadać będzie przepisom konstytucyjnym w Austrji.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. *Bud. Hirlap* twierdzi, że w dniu 19 bm., tj. w dniu posiedzenia parlamentu, w niedalekich koszarach było zgromadzonych 264 wybranych żołnierzy honwedów, zaopatrzonych w 5280 ostrych ładunków. Ten oddział miał za zadanie na dany sygnał wejść wprost do parlamentu i wypędzić posłów z gmachu parlamentarnego na wypadek, gdyby się opierali reskryptowi królewskiemu, odraczającemu sesję sejmową.

H. K. T.

Poznań. (Tel. pryw.) Pisma niemieckie donoszą, że Polacy założyli protest przeciw odbytym onegdaj wyborom do sejmu prowincjonalnego z majątków rycerskich w powiatach: gnieźnieńskim i witkowskim, w których przepadli polscy kandydaci i to po raz pierwszy, skutkiem zaprzepaszczenia Turostowa i Modliszewa i skutkiem nowej ustawy wyborczej.

Dziennik Poznański donosi, że w królewskiej szkole budowniczej ordynarjusz III kl. inżynier Reifmüller zakazał surowo uczniom mówienia po polsku.

We wtorek d. 19 b. m. skończył się w Lesznie proces przeciw Maks miljanowi Szydłowskiemu z Osieczny, Idziemu Switale z Kościana, Józefowi Śledziowi z Wielichowa i Franciszkowi Grzesiakowi z Osieczny o urządzenie okręgowego zlotu sokolego. Zarzucono im urządzenie zebrania publicznego pod gołem niebem bez pozwolenia władzy. Skazano Szydłowskiego na 450 marek kary, Switałę na 70 marek, Śledzia na 30 marek. Grzesiaka uwolniono.

Zasądzeni wnieśli apelację.

Mowa Campbell Bannermanna.

Londyn. Na zgromadzeniu partji liberalnej, w którem wzięło udział około 5000 osób, premier Campbell-Bannermann rozwinął swój program. Zapowiedział szereg reform wewnętrznych, które nowy gabinet chce przeprowadzić. Przeszedłszy do polityki zagranicznej stwierdził, że stosunki Anglji do innych mocarstw są przyjazne. Porozumienie z Francją wita premier z radością i zapewnia, że będzie się starał o utrzymanie przyjaźni angielsko francuskiej. Wspomniał następnie o stosunkach w Rosji i rzekł, że żywi jaknajlepsze życzenia dla wielkiego narodu rosyjskiego. Co się tyczy stosunku do Niemiec, to interesy obu tych państw nie są tego rodzaju, żeby usprawiedliwiały wzajemną nienawiść. Mowca kończy zapewnieniem, że nie ma powodu do obaw, jednakże ciągłe zbrojenia stanowią groźbę dla pokoju powszechnego. Należałoby zbrojenia te ograniczyć, natomiast więcej uwagi poświęcić sądom rozjemczym.

Co się tyczy Irlandji, to zasadą polityki liberalnej będzie powrócić narodowi irlandzkiemu kontrolę nad wewnętrznemi sprawami Irlandji. Wreszcie oświadczył premier, że jest zwolennikiem wolnego handlu.

Wiedeń. Cesarz wyjechał dziś rano do Wallsee, aby przepędzić święta u arcyksiężnej Walerji.

Piła (Schneidemühle, w Poznańskiem). Wczoraj po godz. 2 w nocy zapadł wyrok w II instancji w procesie przeciw Janowi hr. Bnińskiemu za usiłowane oszustwo na trzy miesiące więzienia i 2000 marek grzywny, za wyzwanie zaś na pojedynek, na miesiąc twierdzy. Prokurator zażądał bezzwłocznego uwięzienia, sąd jednak żądaniu odmówił.

KRONIKA.

Lwów 22 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +1° R. Śnieg i deszcz.

Nabożeństwo dziękczynne. Staraniem Sodalicji Marjańskich odbędzie się w kościele OO. Jezuitów we środę dnia 27 bm. o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo z kazaniem na podziękowanie Matce Najśw. w 250 rocznicę za cudowną pomoc w zwycięstwie nad Szwedami pod Częstochową.

Konkurs literacki. Akademja umiejętności w Krakowie, zmieniwszy nieco temat ogłoszonego w sierpniu rb. konkursu z fundacji ks. Adama Jakubowskiego, ogłasza niniejszem następujący nowy konkurs na 2 tematy: 1. „Historja ustroju Księstwa Warszawskiego". 2. „Monografja jednej z wybitnych osobistości polskich z epoki porozbiorowej, lub w ogóle obszerniejsza praca z tej epoki". Nagroda wynosi 1400 koron i może być rozdzieloną na dwie, niekoniecznie równe części. Termin konkursu upływa 31 grudnia 1906.

Prace konkursowe nadsyłać należy do Akademji umiejętności w Krakowie bezimiennie, pod godłem, obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opatrzonej tem samem godłem.

W sprawie datków noworocznych. Od wielu lat zwraca się Prezydjum magistratu, przy nadchodzącym Nowym roku do ofiarności mieszkańców m. Lwowa z prośbą, by datkami, bądź w gotówce, bądź w odzieży, zechcieli się przyczynić do ulżenia nędzy najuboższej klasy ludności. Gmina poświęca corocznie znaczne fundusze na dobroczynne cele, a w szczególności na wsparcia ubogich. Porą zimową jednak, wzrasta tak bardzo liczba potrzebujących zaopatrzenia, że bez prywatnej dobroczynności — prośby wielu prawdziwych ubogich pozostają bez skutku, dla braku dostatecznych funduszów. Przyjęty u nas zwyczaj rozsyłania listów opłaconych z życzeniami Nowego roku, pochłania corocznie znaczne kwoty. Kwoty te, użyte na cele dobroczynne, wyjdą na pożytek ubogich, którzy w ten sposób otrzymają wydatniejszą i skuteczniejszą pomoc. Prezydjum magistratu, odwołując się przeto do powszechnie znanej dobroczynności i ofiarności mieszkańców miasta Lwowa, uprasza wszystkich, którzy wesprzeć chcą usiłowania gminy w opiece nad ubogimi, aby zamiast rozsyłania listów noworocznych, kwoty przeznaczone na ten cel, raczyli łaskawie ofiarować na rzecz miejscowych ubogich. Ofiary te składać można w Prezydjum magistratu i komisarjatach wszystkich dzielnic.

Protesty w sprawie seminarjum cieszyńskiego. Komitet lwow. Macierzy szkolnej cieszyńskiej, otrzymał dalsze zawiadomienia o wysłaniu protestów do Koła polskiego i prezydenta ministrów przez reprezentację powiatową w Bochni, miasto Myślenice, Wydział polskiej organizacji narodowej w Stanisławowie, (17 towarzystw), reprezentację powiatową w Myślenicach, miasto Kęty, wiec polski w Łopatynie, miasto Przemyśl, polityczne stowarzyszenie katolicko-narodowe we Lwowie, miasto Limanowę, miasto Gorlice, Koło T. S. L. w Niemirowie, miasto Sokołów, reprezentację powiatową w Kołomyi, miasto Kałusz, miasto Stary Sącz, miasto Jordanów, miasto Nowy Targ, miasto Bóbrka i gminę wiejską Dąbrowicę (pow. Dąbrowa).

Znamienny list włościanina polskiego w sprawie seminarjum cieszyńskiego komunikuje nam Komitet lwow. Macierzy ciesz. Przed kilkunastu dniami na żądanie W. Zawady włościanina z Dąbrowej (powiat Dąbrowa) posłał mu komitet formularze protestów a w dopisku do listu zapytał referent komitetu od siebie adresata, czy znana mu dokładnie sprawa semin. ciesz., co głównie go w niej zainteresowało i czy włościanie jego gminy są również obeznani ze sprawą, w której chcą wnieść protest. Na to nadeszła odpowiedź następująca, którą podajemy nie zmieniając pisowni.

Szanowny Panie! Pyta Szan. Pan, co mnie zainteresowało w sprawie tak doniosłej Czy można Polakowi zadawać podobne pytanie — czy ja urodzony pod słomiano chatyno nie mam prawa czuć to co czuje i powinien czuć każdy miłujący ojczyznę? Czy wiem jaka grozi nam nawała germanizny — o wiem aż nadto wiem, bo i chłop spod słomiany strzechy czuje i śledzi bieg wypadków i boleje s tego powodu, że ci co mają ster w swoich rękach nie sterują jak powinni. Czy odczuwają inni tak jak ja odczuwam sprawy polskie — tak, odczuwają. Ha, może nie tak gorąco jak ja, nie należą do takich zapaleńców to już ich wina a ramy listu nie pozwalają ażeby to szczegółowo określić. Szan. Panie ja tam nie wielką otuchę pokładam w działalność Koła polskiego. Ale gdy się podniesie głos całego ludu polskiego to może zaważyć na szali naszego zwycięstwa. Telegramy od gminy odeszły 7 grudnia i t. d. Wojciech Zawada rolnik z Dąbrowicy (poczta Szczucin).

Przedkładanie fasyj podatkowych. Kraj. dyr. skarbu ogłasza, że termin do przedkładania fasyj podatkowych dla podatku osobisto dochodowego oznaczono od 1—31 stycznia 1906, toż samo dla podatku rentowego.

W skład deputacji, która wręczyła drowi Korytowskiemu dyplom na członka honorowego Stowarzyszenia urzędników gal. urzędów podatkowych, wchodził także sekretarz Stowarzyszenia p. Maurycy Reich, kontrolor podatkowy w Nisku, co przez pomyłkę opuszczono, a co obecnie uzupełniamy.

Znaczna kradzież. Do mieszkania Natana Bodensteina, właściciela szynkowni przy placu Rzeźni l. 13, zakradł się ubiegłego dnia nieznany sprawca, który rozbiwszy dłutem biurko, skradł 500 koron w gotówce i biżuterję wartości 60 koron.

Setny koń. Dziś popołudniu spłoszył się koń dorożkarza nr. 100 na placu Marjackim — i w furji swej wybił ogromne szyby wystawowe w składzie ubrań Heilmana i Kohna, tudzież w sklepie Stadtmüllera. Konia zatrzymał policjant wśród ogromnego zbiegowiska które długo komentowało setny numer dorożkarza, a względnie konia.

Przejechanie. U zbiegu ulic Leona Sapiehy i Szeptyckich najechał wczoraj popołud. dorożkarz parokonny nr. 47 na kilkuletniego M. Mańkowskiego, ucznia szkoły ludowej z Rzęsny polskiej, któremu koła dorożki przeszły przez obie nogi.

Podobny wypadek zdarzył się także na ul. Sienkiewicza, gdzie na przechodzącego p. St. Wintera, zarządcę salin w Wieliczce, najechał skutkiem „szybkiej, a nieostrożnej jazdy" A. Terech, woźnica p. L. Wernerowej, właścicielki dóbr w Glińsku. Pan Winter, pomimo to, że dostał się pod kopyta końskie, nie odniósł wprawdzie żadnego szwanku na ciele, lecz upadając, rozdarł sobie płaszcz wartości do 200 koron.

Dorożkarz parokonny nr. 132, przejechał dziś w południe w ul. Akademickiej Ozjasza Rosnera, handlarza starzyzny. Stacja ratunkowa, dokąd Rosnera odwiózł stójkowy, opatrzyła przejechanego, który odniósł tylko lekkie stłuczenia na twarzy i lewym łokciu.

Umysłowo chorego mężczyznę w sile wieku, który błąkał się wczoraj popołudniu w ul. Kaźmierzowskiej, oddano pod opiekę komisarjatu II dzielnicy.

Wypadek nie samobójstwo. Rano donieśliśmy o wypadku zastrzelenia porucznika Grüblera. Sprawa ta została już wyjaśnioną. Oto policja przesłuchała kupcową K., zamieszkałą obok por. Grüblera, przed którą opiewiedział on przed śmiercią, że postrzelił go przez nieostrożność handeles Abraham Ungar, któremu śp. Grübler chciał sprzedać rewolwer. Ungar nie wiedział, że rewolwer nabity, pociągnął za cyngiel i wystrzelił, a kula trafiwszy por. Grüblera, zadała mu śmiertelną ranę, której wkrótce uległ. Ungara aresztowano.

Pożary borysławskie. Z Wiednia donoszą, iż trybunał kasacyjny zniósł wyrok uwalniający stryjskiego trybunału przysięgłych, a polecił nowe przeprowadzenie rozprawy przed sądem przysięgłych we Lwowie. Proces ten od będzie się więc po raz trzeci, gdyż toczył się przed przysięgłymi w Samborze i Stryju, a teraz toczyć się będzie we Lwowie.

Kronika krakowska. (Telefonem). Członkowie Akademji umiejętności, bawiący w Krakowie, urządzili w Grand hotelu wczoraj na cześć Henryka Sienkiewicza śniadanie. Pierwszy toast na cześć znakomitego pisarza wzniósł prezes Akademji Stanisław Tarnowski. Następnie przemówił Henryk Sienkiewicz, poczem rektor ks. Pawlicki wygłosił bardzo piękne przemówienie.

Zabezpieczenie miasta Krakowa od powodzi. Prezydent Leo, który w powyższej sprawie w towarzystwie prof. Sikorskiego jeździł w ubiegłym tygodniu do Wiednia, otrzymał z Wiednia telegraficzne zawiadomienie, iż sprawa zabezpieczenia miasta od powodzi postąpiła znaczny krok naprzód. — Mianowicie na konferencji technicznej reprezentantów dotyczących interesowanych trzech ministerstw zapadła stanowcza decyzja, co do ilości tak zwanej wielkiej wody wiślanej. Przyjęto za podstawę wszelkich regulacyjnych i kanałowych projektów przepływ wielkiej wody wiślanej w wysokości 3300 metrów kubicznych. Obecnie otrzymało namiestnictwo polecenie opracowania definitywnych planów regulacji Wisły i Rudawy. Jest wszelka nadzieja, że roboty te rozpoczną się z wiosną 1906 r.

Słuszna odmowa. Wydział krajowy w Opawie odrzucił prośbę gminy Ostrawa Polska o zmianę na Ostrawę Śląską. Gmina jednak ma podobno dalej starać się o zmianę nazwy. Jest to trud zbyteczny i daremny.

Mgły w Londynie od wielu lat nie były tak gęste, jak obecnie. Opady wzmogły się w listopadzie, a w tym miesiącu stają się wprost nie do zniesienia. Skutkiem mgły komunikacja jest bardzo utrudniona. W pobliżu dróg żelaznych Londyn sprawia wrażenie miasta oblężonego, gdyż w czasie przyjazdu pociągów słychać bezustannie wystrzały alarmujące. Sygnały świetlne bowiem nie mogą być stosowane. Powozy toczą się po ulicach żółwim krokiem; latarnie miejskie palą się dniem i nocą. Bezustannie słychać wołanie: *Mind! Mind!* (baczność!) mimo tego przychodzi często do zderzeń i karambolów. W mieście drożyzna. Panie nie opuszczają domów. Wielkie straty ponoszą kupcy, osobliwie obecnie, w porze przedświątecznej. Straty mają też koleje żelazne i towarzystwa żeglugi parowej. Przedsiębiorcy fiakrów obliczają dzienną stratę na 50.000 kor. Koleje żelazne, otaczające miasto, zużywają dziennie 80.000 patronów alarmujących, Obliczono, że ogólne straty z powodu mgły wynoszą w Londynie rocznie 120 miljonów koron. Mgła londyńska wywiera fatalny wpływ na zdrowie. W dniach mgły śmiertelność w mieście wzmaga się podwójnie. Na mgłę nie narzekają tylko lekarze i apteki, a przedewszystkiem przedsiębiorstwa oświetlenia, gazowe i elektryczne.

Tragiczna śmierć serbskiego dramaturga. Z Belgradu donoszą: Jeden ze znanych dramaturgów Serbji, Miłosz Zwetic, który szczególnie dwoma historycznymi dramatami: „Nemanja" i „Potężny Duszan" zyskał sobie w swej ojczyźnie głośny rozgłos, przejechany został na ulicy przez powóz, przyczem odniósł tak poważne obrażenia, że niebawem zakończył życie. Zwetic był także aktorem w królewskim teatrze w Belgradzie.

Z kraju.

Rawa ruska. (*Śmiertelny wypadek*). Przy młóceniu owsa na obszarze dworskim w Zaborzu, 16 letnia córka polowego dworskiego, Anna Juras, wskutek własnej nieostrożności wsunęła lewą nogę między tryby parowej młocarni, będącej w ruchu, które zmiażdżyły i urwały nogę. Jakkolwiek pospieszono jej z ratunkiem, Jurasówna niebawem zakończyła życie.

Żywiec. (*Śmierć w płomieniach*). Przed kilku dniami wybuchł pożar w chacie gospodarza gruntowego Jana Kadeli, który zniszczył ją doszczętnie. W płomieniach zginęło dwoje dzieci Kadeli: czteroletni syn i półtrzecia roku licząca córeczka.

Dział ekonomiczny.

— **Brody** 21 grudnia. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły 15 do 20 wagonów przeciętnie dziennie (prawie wszystkie z bliższych okolic).

Usposobienie panowało słabsze.

Sprzedawano: pszenicę po 5·10 do 5·27 rs., żyto po 4·50 do 4·85 rs., hreczkę po 4·50 do 4·60 rs., proso (z dalszych okolic) po 5·70 do 6·— rs., groch po 5·60 do 7·— rs., otręby pszenne po 3·60 do 3·75 rs., otręby żytnie po 3·80 do 3·95 rs., siny mak (z dalszy h okolic) po 56 kor. (brutto za netto), konopiane siemię z dalszych okolic po 10·50 do 11·— rs. (brutto za netto).

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

Czerwony konicz po 12[illegible] do 130 koron za 100 kg. (brutto za netto) stacja kolejowa Brody.

— **Budapeszt** 22 grudnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·14 do 17·16; pszenica na październik 16·74 do 16·76; żyto na kwiecień 14·12 do 14·14; owies na kwiecień 14·32 do 14·34; kukurudza na maj 13·62 do 13·64; rzepak na sierpień 27·60 do 27·80. Oferty na pszenicę: tanie. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: łagodnie.

— **Wiedeń** 22 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 666·25 Akcje węg. Zakł. kred. 786·—, Akcje Anglobanku 317·—, Akcje Unionbanku 560·—, Akcje Laenderbanku 433·25, Akcje Bankvereinu 559·50, Akcje Bodencredit 1111·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 551·50 Akcje kolei państw. 660·75, Akcje kolei połud. 118·50, Kolei Elbethal 448·75, Akcje kolei Północnej 5700, Akcje kolei Czerniowieckiej 583·—, Akcje Alpiny 512·—, Akcje Rima Muranij 516·75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2470, Akcje fabryki broni 555·—, Akcje tureckie tytoniowe 351·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 770·—, Oblig. węg. indemn. 95·55, Renta majowa 99·55, Austr. renta koron. 99·50, Węgierska renta kor. 95·15, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 98·87, 4 proc. list. Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·12 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·70, Losy tureckie 144·50 Marki 117·80, Ruble 252·25.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.